

POLSCY PODRÓŻNICY

# GDZIE ZIEMIA DRŻY



## O Ignacym Domeyce



Wśród Polaków, których los rzucił w odległe i egzotyczne kraje, na szczególne przypomnienie zasługuje z kilku przynajmniej powodów Ignacy Domeyko, urodzony w r. 1802 w Niedźwiadzie (Nowogródzkie).

Należał Domeyko do patriotycznej grupy młodzieży wileńskiej, która w latach 1817-1824 utworzyła konspiracyjne Towarzystwo Filomatów (miłośników wiedzy) i następnie Zgromadzenie Filaretów (miłośników cnoty). W literaturze działalność tych stowarzyszeń została uwieczniona wierszami Adama Mickiewicza „Już się z pogodnych niebios ośma zdarła smutna” i pieśnią biesiadną „Hej, radością oczy błysną...” oraz „Oda do młodości”.

W 1823 r. władze rosyjskie dowiedziały się o działalności filomackiej (polegającej nie tylko na krzewieniu samokształcenia, ale i na krzewieniu ducha patriotycznego) i rozpoczęły aresztowania wśród młodzieży. Po głośnym procesie (uwiecznionym przez Mickiewicza w trzeciej części „Dziadów”, gdzie Ignacy Domeyko występuje pod imieniem Żegoty) dwudziestu filomatów i filaretów zesłano w głąb Rosji. Domeyko, którego wyrok nie objął, uniknął tego losu. Zamieszkał na wsi poddany nadzorowi policji. Gdy wybuchło powstanie listopadowe — wziął w nim udział, gdy zostało stłumione — udał się na emigrację do Francji.

Proces filaretów, powstanie listopadowe, Wielka Emigracja to trzy ważne wydarzenia w dziejach narodowych, w których uczestniczył Domeyko. I choćby tylko z tego właśnie względu warto sobie postać Domeyki przypomnieć.

Ale są i inne powody — w szczególności ten, że zapisał się chlubnie i trwale w historii Chile. Stworzył w tym kraju naukowe podstawy eksploatacji bogactw naturalnych. Założył sieć placówek meteorologicznych. Jego ogromną zasługą było zreformowanie organizacji nauczania i nauki. Wykształcił też wielu inżynierów i nauczycieli. Jego pół wieku trwająca działalność przyczyniła się w dużym stopniu do kulturalnego i przemysłowego rozwoju Chile.

Wreszcie przyniosły Domeyce sławę jego badania geologiczne, uwiecznione opisem wielu nowych minerałów. Jego imieniem zostały nazwane m.in.: minerał — domeykit; małża — *Nautilus Domeyus*; amonit chilijski — *Amonites Domeykanus*. Również pasmo górskie w Andach nazwane zostało Górą Domeyki.

Można więc uznać, że w swojej drugiej ojczyźnie Domeyko osiągnął życiowy sukces. A przecież z jego wspomnień, opublikowanych w r. 1963 przez wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod tytułem „Moje podróże — pamiętniki wygnafca”, przebija nieustanna i dotkliwa tęsknota za Polską. Kilkakrotnie zamierzał wrócić, a w każdym razie odwiedzić swój kraj ojczysty, ale plany te z różnych względów nie dochodziły do skutku. Wybrał się wreszcie do Polski w r. 1884. Był witany entuzjastycznie i przyjmowany z wielkimi honorami. W drodze powrotnej zwiedził Rzym, pojechał następnie do Jerozolimy, był nad Jordanem i nad Morzem Martwym. Dalsza droga prowadziła przez Triest, Wiedeń i Paryż. Z Europy powrócił do Chile opływając całą Amerykę Południową (nie było jeszcze wtedy Kanału Panamskiego). Miał wtedy, przypomnijmy, 82 lata!

Ignacy Domeyko zmarł w Santiago de Chile 23 stycznia 1889 r. w wieku 87 lat.

Tekst: Stefan Weinfield

Opracowanie graficzne: Jerzy Wróblewski

© Copyright by Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1988.

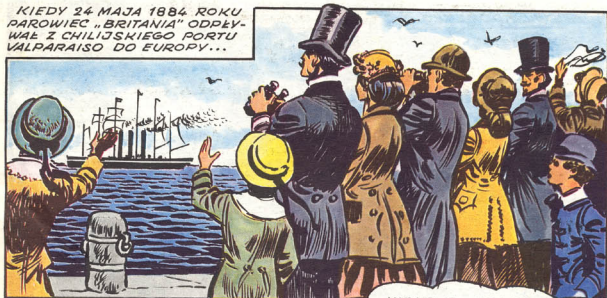
Wydawnictwo „Sport i Turystyka” Warszawa 1988. Nakład 100 000 + 250 egz. Wydanie I.  
Lubelskie Zakłady Graficzne, Zam. 344 U-110

Marcin Sidor

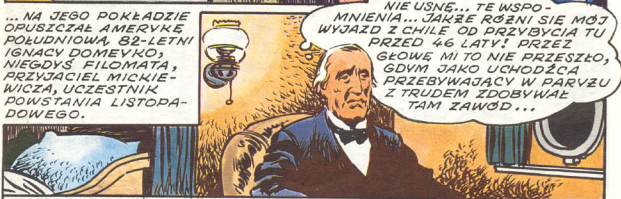
31

Szymon Sidor

KIEDY 24 MAJA 1884 ROKU  
PAROWIEC „BRITANIA” ODPEŁ-  
WAŁ Z CHILIJSKIEGO PORTU  
VALPARAISO DO EUROPY...



... NA JEGO POKŁADZIE  
OPUSZCZAŁ AMERYKĘ  
POŁUDNIOWĄ, 82-LETNI  
IGNACY DOMEVKO,  
NIEGDYŚ FILOMATĄ,  
PRZYJACIEŁ MICKIE-  
WICZA, UCZESTNIK  
POWSTANIA LISTOPA-  
DOWEGO.



NIE USNĘ... TE WSPÓ-  
MNIENIA... JAKŻE RÓŻNI SIĘ MÓJ  
WYJAZD Z CHILE OD PRZYBYCIA TU  
PRZED 46 LATY! PRZECZ  
GŁOWĘ MI TO NIE PRZESZŁO,  
GDYM JAKO UCHODŹCĄ  
PRZEBYWAJĄCY W PARWU  
Z TRUDEM ZDOBYWAŁ  
TAM ZAWÓD...

23 MAJA 1884 ROKU

SANTIAGO



17 MAJA 1838 ROKU



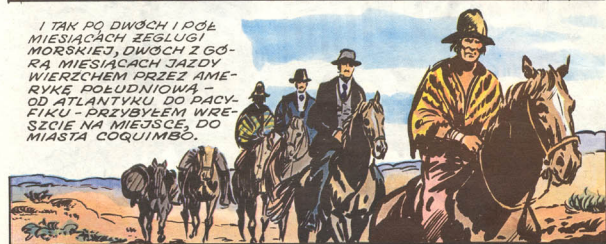
PARYŻ 1834 R.  
-MICKIEWICZ, DOMEVKO...



GABINET PROFESORA  
DUFRENOYA.



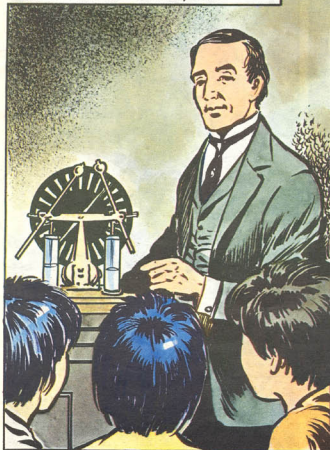
I TAK PO DWÓCH I PÓŁ MIESIĄCACH ŻEGLUGI MORSKIEJ, DWÓCH Z GÓRĄ MIESIĄCACH JAZDY WIERZCHEM PRZEZ AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ - OD ATLANTYKU DO PACYFIKU - PRZYBYŁEM WRESZCIE NA MIEJSCE, DO MIASTA COQUIMBO.



PO KRÓTKIEJ, ZALEDWIE TRZYMIESIĘCZNEJ NAUCE JĘZYKA,  
PODJĄŁEM ZAJĘCIA. SZCZEGÓLNY NACISK POŁOŻYŁEM NA ĆWICZENIA...



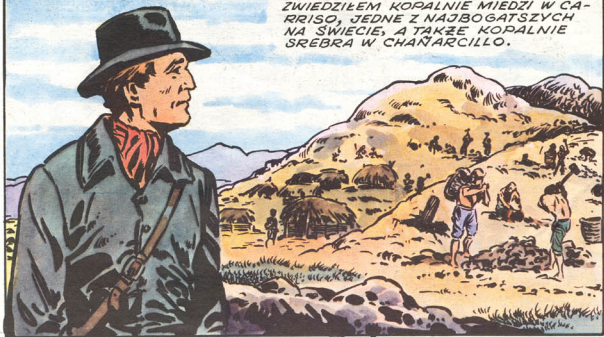
... KORZYSTAJĄC ZE SPROWADZO-  
NEGO Z PARYZA SPRZĘTU...



... I KOLEKCYJ MINERAŁÓW.



ROBIŁEM TEŻ WYCIECZKI PO KRAJU.  
ZWIEDZIŁEM KOPALNIE MIEDZI W CA-  
RRISO, JEDNE Z NAJBOGATSZYCH  
NA ŚWIECIE, A TAKŻE KOPALNIE  
SREBRA W CHAÑARCILLO.



SCHODŹCIE  
PRZEDZĘ,  
PANIE!



DRABINA  
SIĘ CHWIEJE.

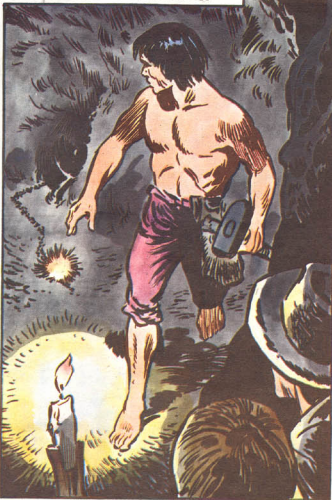
MUSIMY  
SIĘ COFNAĆ.  
ZARAZ SKOŃCZY  
WYBIJAĆ  
OTWÓR.



DO WYBITEGO W SKALE  
OTWORU GÓRNIK SYPAŁ  
PROCH, A NASTĘPNIE USY-  
PYWAŁ ŚCIEŻKĘ PRO-  
CHOWĄ...



... KTÓRĄ PODPAŁAŁ I CZYM  
PREDZEJ, ZANIM NASTĄPIŁ  
WYBUCH, CHOWAŁ SIĘ  
W BEZPIECZNE MIEJSCE.

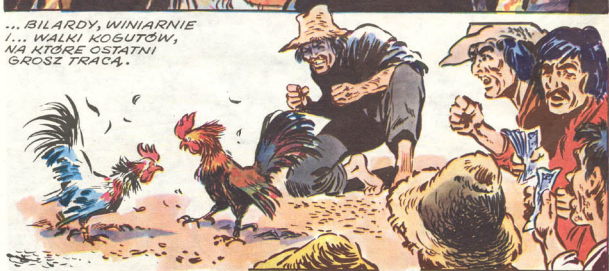


WIDZIAŁEM NA WŁASNE OCZY,  
JAK CIĘŻKA I NIEBEZPIECZNA  
JEST PRACA GÓRNIKÓW.

I CÓŻ MAJĄ ZA SWÓJ WYSIŁEK?  
SKROMNE WYŻYWIENIE Z KOTŁA:  
NA OBIAD GOTOWANA FASOLE,  
NA KOLACJĘ ZUPĘ Z MAKI  
PSZENNEJ...



... BILARDY, WINIARNIE  
I... WALKI KOGUTÓW,  
NA KTÓRE OSTATNI  
GROSZ TRACĄ.

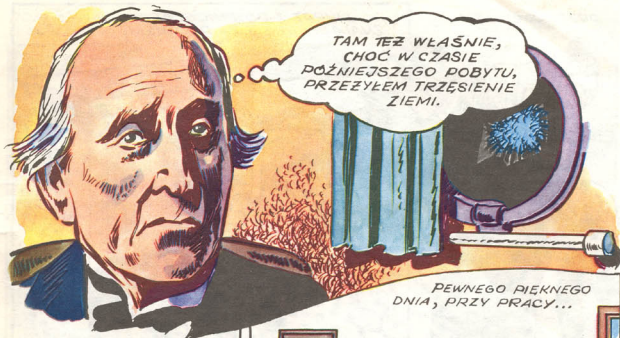


DWA  
WINA!

A MACIE  
CZYM  
PŁACIĆ?

ZARZĄDCA  
DAŁ ZALICZKĘ.

WŁAŚCICIELE KOPALNI DAWALI  
GÓRNIKOM ZALICZKI ABY UNIEMO-  
ŻLIWIĆ IM PORZUCENIE PRACY.



TAM TEŻ WŁAŚNIE,  
CHOĆ W CZASIE  
POŹNIEJSZEGO POBYTU,  
PRZEŻYŁEM TRZĘSIENIE  
ZIEMI.

PEWNEGO PIĘKNEGO  
DNIA, PRZY PRACY...

ZAPROSZONO  
MNIĘ TAM DLA ROZSTRZY-  
GNIECIA SPORU GRANI-  
CZNEGO POMIĘDZY DWO-  
MA WŁAŚCICIELAMI  
KOPALN.

CAŁY DOM  
DO PAŃSKIEJ  
DYSPOZYCJI,  
PROFESORZE!

WEJDŹMY  
ZATEM, DON  
NICOLASIE!



... NIM JESZCZE MOGŁEM ZDAĆ  
SOBIE SPRAWĘ Z NIEBEZPIECZEN-  
STWA, WIEDZIONY INSTYNKTEM...

... PRZESKOCZYŁEM  
IZBĘ...



... I WRAZ Z DON NICOLASEM  
ZNAŁAZEM SIĘ ZA PROGIEM.



DOM LEŻAŁ  
WGRUZACH.



OGROMNE GŁAZY LECIAŁY  
Z GÓRY JAK PIĘKI.



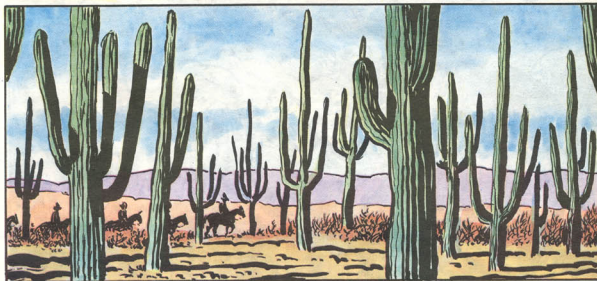
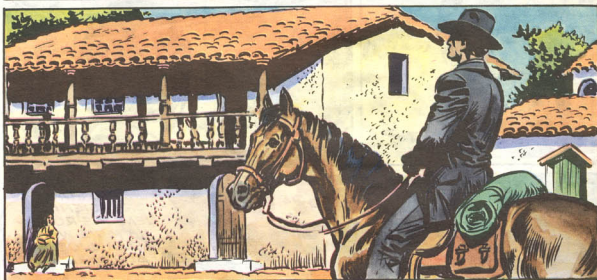
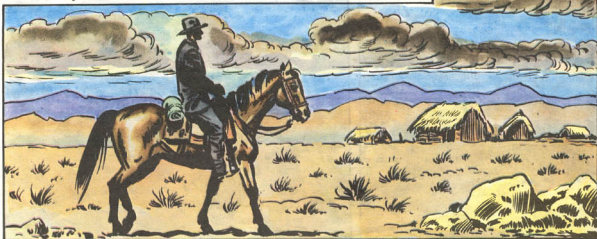
WSTRZĄSY POWTARZAŁY SIĘ  
PRZEZ 5 KOLEJNYCH DNI.



A PRZECIEŻ  
POPRIEDZNE  
TRZĘSIENIA  
ZIEMI NIE ROBIŁY  
NA MNIE WRA-  
ŻENIA, CHOĆ INNI  
BŁEDLI ZE STRA-  
CHU.



W MOICH PODRÓŻACH PRZEMIERZAŁEM PUSTKOWIA PRAWIE BEZŁUDNE,  
MAŁE MIASTECZKA, DZIKIE OKOLICE POKRYTE ŁASAMI KAKTUSOWYMI.  
Z CHĘCIĄ ZATEM PRZYSTAŁEM NA PROPOZYCJĘ...



... UCZESTNICZENIA W WYPRAWIE W KORDYLIERY  
W CELU POSZUKIWANIA NOWYCH ŻŁÓŻ KRUSZCOWYCH.



NOCOWALIŚMY TO W DOMACH  
WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH, TO  
W CHATACH PASTUCHÓW,  
TO W JASKINIACH...

CO  
Z KOŃMI?

PASA SIĘ.  
PILNUJE ICH  
DWÓCH LUDZI.

... TO WPROST NA ZIEMI.  
PEWNEGO RAZU OBU-  
DZIAŁA MNIE OGROMNA  
ROPUCHA, KTÓRA  
OBRAŁA SOBIE MOJĄ  
TWARZ ZA ŁĘGOWISKO.





PRZEPRAWIMY SIĘ  
PRZEZ RZEKĘ.

TAM  
JEST  
BRÓD!

ABY DOJŚĆ DO MIEJSCA,  
W KTÓRYM SPODZIEWAŁEM  
SIĘ ZNALEŹĆ BOGATE ZŁOŻA,  
TRZEBA BYŁO WSPIĄĆ SIĘ  
PO RYNNIE I...

... PRZEBYĆ ŁODOWIEC.



BARDZIEJ NIŻ INNI  
ODCZUWAŁEM CHO-  
ROBĘ GÓRSKĄ:  
OSŁABIENIE, TRU-  
DNOŚCI W OD-  
DYCHANIU, ZAWROTY  
GŁOWY, SUCHOŚĆ  
W GARDLE I WIELKIE  
PRAGNIENIE.



W TYM TRUDNO DOSTĘPNYM  
MIEJSCU NIE BYŁO JEDNAK  
ANI SREBRA, ANI ZŁOTA. TRZEBA  
BYŁO WRACAĆ ZANIM SŁOŃCE  
ZASZŁO.



NASTĘPNEGO DNIA  
MIELIŚMY TRUDNĄ  
PRZEPRAWĘ ...



... WASKĄ ŚCIEŻKĄ WYŁOBIONĄ NA STROMEJ  
SPADZISTOŚCI GÓRY. PRZESZLIŚMY JĄ SZCZĘ-  
ŚLIWIE, CHOĆ STRACIŁEM BAROMETR.



NA DRUGĄ CZĘŚĆ WYPRAWY RUSZYŁEM Z PERALES, OSTATNIEGO  
ZAMIESZKANEGO OSIEDLA, Z INNYMI JUŻ PRZEWODNIKAMI.



DO ZOBACZENIA!

DO ZOBACZENIA,  
Z BOGIEM! NASZE GÓRY  
SĄ TAK HARDE, ŻE NIE  
ŚCIERPIĄ, ABY PO NICH  
OBCA NOGA DEPTAŁA!

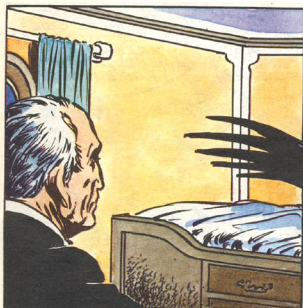
CHŁOPKA Z PERALES  
MIAŁA RACJĘ.  
RZECZYWISTIE...



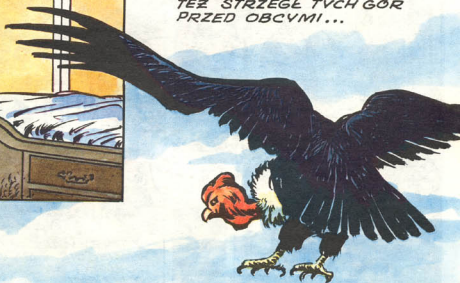
...KORDYLIERY PRZYWITAŁY NAS...

...BURZĄ, ŚNIEŻYCĄ I PIORUNAMI.





INNYM RAZEM KONDOR  
PRZYBLIŻYŁ SIĘ O  
KILKA METRÓW - NIE RO-  
ZUMIAŁEM CZEGO CHCIAŁ  
ODE MNIE. MOŻE I ON  
TEŻ STRZEŻE TYCH GÓR  
PRZED OBCYMI...



JAKŻE INNA BYŁA MO-  
JA PODRÓŻ DO KRAJU  
DZIKICH INDIAN  
ARAUKANÓW  
W ROKU 1845...





PROFESOR DOMEYKO  
ZGODZIŁ SIĘ, ZABRAĆ  
NASZEGO SYNA,  
MIGUELA, W PODRÓŻ  
DO ARAUKANII.

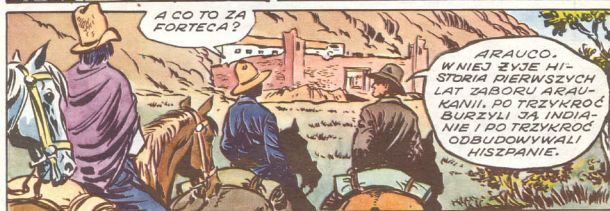
JESZCZE  
JEDNA DALEKA  
PODRÓŻ - MAŁOŻ  
MI TO WŁOČĘGI?  
NIE DOSYĆ NA  
TYM COM  
WIDZIAŁ?



A DOKĄD  
TERAZ  
JEDZIEMY?

DO INTENDENTA  
PROWINCJI. OBIE-  
CAŁ MI TŁUMACZA,  
PRZEWODNIKA,  
ŻOŁNIERZA, A TAKŻE  
KONIE I MUŁY.

ZATRZYMALIŚMY SIĘ NA TYDZIEŃ  
W MIEŚCIE CONCEPTION, NIE ODBU-  
DOWAŁO SIĘ JESZCZE PO TRZĘSIE-  
NIU ZIEMI SPRZED 10 LAT.



A CO TO ZA  
FORTECA?

ARAUCO.  
WNIEJ ŻYJE HI-  
STORIA PIERWSZYCH  
LAT ZABORU ARAU-  
KANII. PO TRZYKROĆ  
BURZYLI JĄ INDIA-  
NIE I PO TRZYKROĆ  
ODBUDOWYWALI  
HISZPANIE.

W ARAUCO ZABAWIŁEM PARĘ DNI.  
KUPIŁEM TAM ŻYWNOSĆ NA DROGĘ  
I PODARUNKI DLA INDIAN.



CZYM  
MOGĘ  
SERUŻYĆ?

CHCĘ KUPIĆ CHUSTKI,  
GRZECHOTKI, PACIORKI,  
TYTOŃ, CUKIER...

W DWA DNI  
PO WYJEŹDZIE  
Z CONCEPCION  
SPOTKALISMY  
PIERWSZYCH  
DZIKICH  
INDIAN.

W TUCAPELU, MIEJSCOWOŚCI ZAMIESZKANEJ  
PRZEZ WOLNYCH INDIAN, UDAŁEM SIĘ DO KO-  
MISARZA RZĄDOWEGO. PRZEKUPSTWEM,  
TAKŻE OSOBISTYM AUTORYTETEM OPARTYM  
NA WŁASNEJ ODWADZE I SIŁE, POWSTRZYMY-  
WAŁ ON INDIAN PRZED ATAKAMI.

OTO LISTY  
POLECAJĄCE  
OD RZĄDU!

ZARAZ  
SIĘ Z NIMI  
ZAPOZNAM.

KOMISARZ PRZYDZIELIŁ  
MI ASYSTĘ: KAPITANA,  
DRAGONA I DWÓCH INDIAN.

PO CIĘŻKIEJ CZTEROGODZINNEJ PRZEPRAWIE PRZEZ PUŚCZĘ...

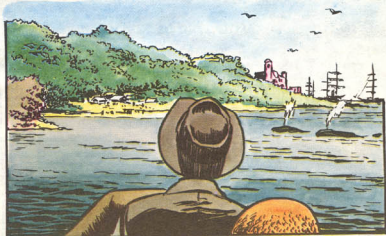
... ODPOCZELISMY  
NA POROŚNIĘTEJ  
ARAUKARIAMI  
ŁĄCE.

TA DROGA  
PRZED TRZYSTU  
LATY PRZECIAGAŁY  
HUFCE KONKWI-  
STADORÓW...

NASZA PODRÓŻ PO KRAINIE INDIAN  
ARAUKANÓW TRWAŁA MIESIĄC I OBFI-  
TOWAŁA W RÓŻNORODNE PRZEŻYCIA:  
PRZEPRAWĘ PRZEZ RZECĘ...



... ŻEGLUGĘ PO WODACH ZATOKI VALDIVII,  
GDZIE SPOTKALISMY DWA WIELORYBY...

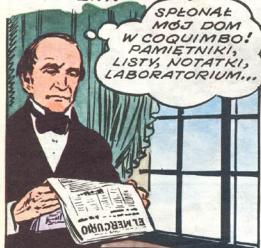


... GALOP Z ODPROWADZAJĄCYMI  
NAS DO PRZEPRAWY INDIANAMI.

O! GDYBY MÓJ STRYJ, KTÓRY  
WIDZIAŁ MNIE ZAWSZE TAK BOJĄCE-  
GO SIĘ KONIA, SPOTKAŁ MNIE TERAZ  
LECĄCEGO NA SPIENIONYM KONIU  
Z TYMI WRZESZCZĄCYMI PO-  
TĘPIENCAMI!

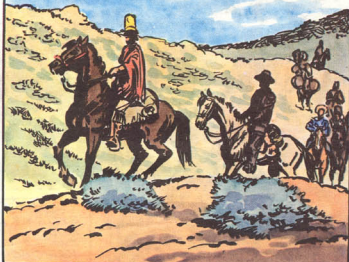


PO POWROCIE DO CONCEPTION  
PRZECZYTAŁEM O POŻARZE  
MOJEGO DOMU. ZASMUCIŁO  
MNIE TO... A POTEM ZAWSTY-  
DZIŁEM SIĘ, ŻE MOGŁO MNIE  
JESZCZE COŚ ZMARTWIĆ  
PO UTRACIE OJCZY-  
ZNY.

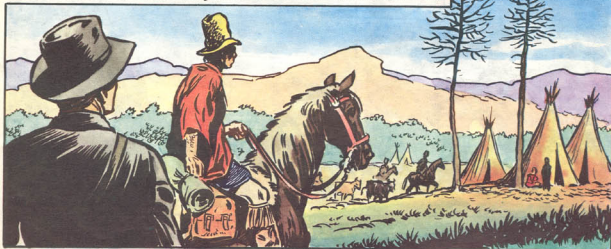


SPŁONAŁ  
MÓJ DOM  
W COQUIMBO!  
PAMIETNIKI,  
LISTY, NOTATKI,  
LABORATORIUM...

KUPIWSZY KONIE, UDALIŚMY SIĘ  
PRZETO W KORDYLIERY ABY ZOBACZYĆ  
WULKAN ANTUCO.



WIDZIELIŚMY PO DRODZE OBOZOWISKO INDIAN  
PEHUENCZÓW, KTÓRZY - W PRZECIWIENSTWIE DO  
ARAUKANÓW - PROWADZĄ KOCZOWNICZY TRYB ŻYCIA.



AŻ WRESZCIE ZOBACZYLIŚMY Z DALEKA CEL  
NASZEJ WYPRAWY - WULKAN ANTUCO.



GDY DOJECHALIŚMY JUŻ DO  
STOP WULKANU, ZACZEŁO SIĘ  
ZMUDNE I CORAZ TO TRUDNIEJ-  
SZE PODEJŚCIE POD GORĘ.

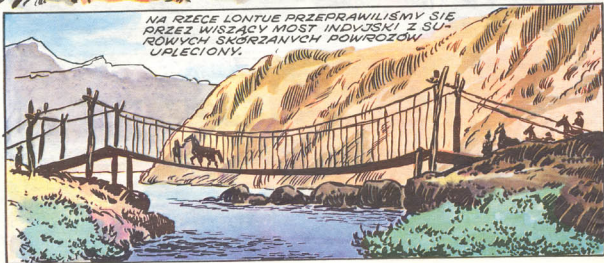
PANIE,  
TRZEBA WRACAĆ!  
NIEBEZPIECZEŃSTWO  
TU WIĘKSZE, NIŻ  
CI SIĘ WYDAJE.



CHOĆ NIE DALEJ JAK O PARESET METRÓW  
BYLIŚMY OD WIERZCHOŁKI, POSTANOWI-  
ŁEM WRACAĆ. NADESZŁA MĘDRSZA RO-  
ZWAGA GÓRZĄCA NAD ROSNĄCĄ CIE-  
KAWOŚCIĄ.



NA RZECIE LONTUE PRZEPRAWILIŚMY SIĘ  
PRZEZ WISZĄCY MOST INDYJSKI Z SU-  
ROWYCH SKÓRZANYCH POWROZÓW  
UPLECIONY.



BYŁ TO JUŻ OSTATNI  
ROK MOJEJ PRACY  
W SZKOLE. ZBLIŻAŁ  
SIĘ CZAS POWROTU-  
JEŚLI NIE DO KRAJU,  
TO PRZYNAJMNIEJ  
DO PRZYSTĄCIE WE  
FRANCJI.

"ARAUKANIA  
I JEJ MIESZKAŃCY!"  
CZY TO JUŻ OPIS  
PAŃSKIEJ PODRÓŻY?

TAK.  
POWROCILEM  
W KWIETNIU,  
A DZIĘKO TO  
WYDAŁEM W PO-  
ŁOWIE ROKU.

ROK 1845

PRZYKRÓ MI, PROFESORZE,  
ALE PAROWIEC DO EUROPY  
ODPŁYNIE NAJWCZĘSNIEJ  
ZA TYDZIEŃ.

POZOSTAŁ TYDZIEŃ DO ODJAZDU! NIE MIAŁEM NIC DO ROBOTY W VALPA-  
RAISO. POSTANOWIŁEM POJĘCHAĆ DO SANTIAGO, ABY POŻEGNAĆ PRZY-  
JACIELA - GENERAŁA ALDUANTE.

WIEDZIAŁEM,  
PROFESORZE, ŻE  
MNIĘ ODWIEDZISZ.  
MINISTER OŚWIATY  
CHCE CIĘ PROSIĆ,  
ABYŚ JESZCZE  
POZOSTAŁ  
W CHILE.

CHOĆ NA PARĘ  
MIESIĘCY. TWÓJ AUTO-  
RYTET DOPOMÓŻE W  
PRZEPROWADZENIU  
REFORMY SZKOLNICTWA.

ZLIKWIDOWA-  
ŁEM JUŻ MIESZKA-  
NIE, MOJE RZECZY  
CZEKAJĄ W VALPA-  
RAISO NA STATEK.

I CÓŻ TO SZKODZI?  
DOPOMÓŻ, PROFESORZE,  
WSZAK TO TWÓJ  
POMYSŁ!

NIC MNIĘ NIE  
NAGLIĘŁO, Z OJ-  
CZYSTYCH ZIEM  
NAJSMUTNIEJ-  
SZE DOCHODZIŁY  
WIEŚCI... ULE-  
GŁEM NAMOWOM  
I ODŁOŻYŁEM  
SWÓJ WYJAZD.



DLUGO  
SIĘ NAMYSŁAŁEM...  
WABIŁO MNIE OBSZERNE  
LABORATORIUM CHEMICZNE,  
ALE I CIĄGNĘŁO DO SWOICH.  
PEWNEGO RAZU  
JEDNAK...



POCZTA  
Z EUROPY, PANIE  
PROFESORZE!

LISTY  
Z KRAJU!



ZMARŁ STRYJ...  
ROZTERKI WŚRÓD  
PARYSKICH EMI-  
GRANTÓW... DOPRA-  
WDY, NIE MA SIĘ  
CÓ SPIESZYĆ  
Z POWROTEM.



I TAK POPROWADZIŁEM  
WYKŁADY CHEMII ZASTĘ-  
PUJĄC PANA CROSNIERA.  
WKRÓTCE MIANOWANO  
MNIĘ TEŻ PROFESOREM  
FIZYKI.



PANIE MINISTRZE, PANIE  
REKTORZE, PANOWIE!  
TEMATEM MOJEGO ODCZY-  
TU BĘDZIE WPROWADZENIE  
DO NAUK PRZY-  
RODNICZYCH...



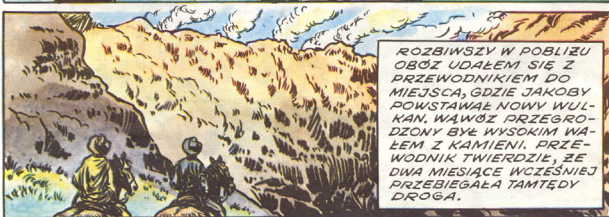
NA WYKŁADACH PUBLICZNYCH I DYSKU-  
SJACH W RADZIE OŚWIECENIA MINAŁ  
ROK 1847. WCIAŻ JEDNAK MYŚLAŁEM  
O POWROCIE DO SWOICH.

PROFESORZE!  
W KORDYLIERACH ŁO-  
SKOT KAMIENI, ŁUNA  
ODBIJA SIĘ OD CHMUR!  
PEWNIŁE WYBUCHŁ  
NOWY WULKAN.



JAK MYŚLEĆ O WYJEŹDZIE  
NIE ZOBACZYWSZY TAKIEGO  
ZJAWISKA? ZARAZ PO ZA-  
KOŃCZENIU ROKU SZKOLNEGO...

... KUPIŁEM KONIE I MUŁY,  
NAJAŁEM SŁUŻĄCYCH I PU-  
SKIŁEM SIĘ W PODRÓŻ.

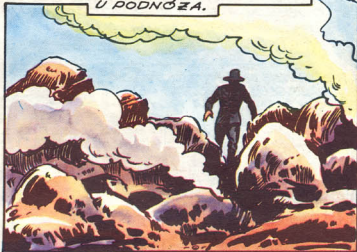


ROZBIWŚWY W POBLIZU  
OBOZ UDAŁEM SIĘ Z  
PRZEWODNIKIEM DO  
MIEJSCA, GDZIE JAKOBY  
POWSTAWAŁ NOWY WUL-  
KAN. WAWÓZ PRZEGRO-  
DZONY BYŁ WYSOKIM WA-  
ŁEM Z KAMIENI. PRZE-  
WODNIK TWIERDZIŁ, ŻE  
DWA MIESIĄCE WCZEŚNIEJ  
PRZEBIEGAŁA TAMTĘDŁ  
DROGA.

NASTĘPNEGO DNIA  
PRZED ŚWITEM WY-  
RUSZYŁEM Z DWOMA  
MŁODYMI PRZEWOD-  
NIKAMI Z ZAMIA-  
REM DOTARCIA DO  
KRATERU NOWEGO  
WULKANU.



PRZEWODNICY POZOSTALI W TYŁE.  
JA ZAŚ SZEDŁEM NAPRZÓD. ZRO-  
ZUMIAŁEM, ŻE TO GAZY I PARA,  
SZUKAJĄC UJŚCIA TAM GDZIE  
SKAŁA STAWIAŁA NAJMNIEJSZY  
OPÓR, ROZDARŁY GÓRĘ  
U PODNOŻA.



JUŻ W DRODZE PO-  
WROTNEJ WYZIEWY  
SIARKI, GORĄCO  
I ZMĘCZENIE ODE-  
BRAŁY MI PRZY-  
TOMNOŚĆ. GDY JĄ  
ODZYSKAŁEM...



... BYŁO PO ZACHODZIE SŁOŃCA.  
JUŻ NOCĄ, DOTARŁEM DO OBOZO-  
WISKA, W KTÓRYM SPOKOJNIE SIE-  
DZIELI PRZY OGNISKU MOI DWAJ  
PRZEWODNICY.



GDY POWRÓCIŁEM DO SANTIAGO,  
PRZYBYŁ TAM TEŻ MŁODSZY ODE MNIE  
WIKTOR JEŁOWICKI, DAWNY UCZEŃ PA-  
RYSKIEJ SZKOŁY SZTUK I RZEMIOSŁ.  
CZĘSTO U MNIE BYWAŁ. PO ROKU  
DOBIEGŁA NAS NIESPODZIEWANA  
WIADOMOŚĆ.



PANOWIE! REWOLUCJA  
W PARYŻU! RZECZO-  
SPOLITA! VIVE LA PO-  
LOGNE! NIECH  
ŻYJE POLSKA!



JEDZIEMY! PEWNIĘ JUŻ SIĘ  
TAM FORMUJĄ NASZE LEGIONY!



JEDŹ, WIKTORZE  
I NAPISZ MI ZA-  
RAZ, CO SIĘ DZIE-  
JE! GDY TYLKO  
ZDAM MOJE OBO-  
WIAZKI, POPŁY-  
NĘ ZA TOBĄ!

JEŁOWICKI SPEŁNIŁ MOJĄ PROŚBĘ  
- Z PARYŻA PRZYSŁAŁ MI LIST.

JEŁOWICKI  
CHCE WRACAĆ! ZA-  
WIEDZIONY. OBOJĘ-  
TNOŚĆ DLA SPRAWY  
POLSKIEJ, ROZBICIE  
W EMIGRACJI... CZY  
KIEDY ZOBACZĘ  
OJCZYZNĘ? NA SZCZĘ-  
ŚCIE TU MNIE DOCE-  
NIĄJĄ I POWAŻAJĄ.



MIAŁEM LAT 47 I MIA-  
ŁEM DOŚĆ GWARNEGO  
ŻYCIA.

KUPIŁEM WILŁĘ, SPROWADZI-  
ŁEM RZECZY Z VALPARAISO.



WITAJ,  
GENERALE!

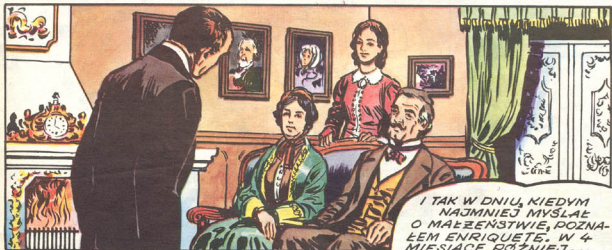
WITAJ,  
PROFESORZE!  
PRZYSZEDŁEM  
ZABRAĆ CIĘ  
NA SPACER.

ZAJDŹMY.  
MIESZKA TU MOJA  
KREWNA, A TWOJA SA-  
SIADKA -  
SEÑORA  
SOTOMAYOR.

O, JAKA  
PIĘKNA  
ALEJA!



W TYM MOMENCIE  
WYBIEGŁA SPOZA  
DRZEW PIĘKNA  
DZIEWCZYNA, CÓRKA  
GOSPODYNI-ENRIQUETA  
SOTOMAYOR. ZARU-  
MIENIŁA SIĘ, A JA  
CHYBA ZBLĄDEŁM.



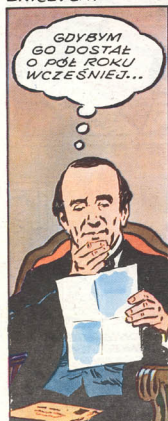
I TAK W DNIU, KIEDYM  
NAJMNIEJ MYŚLAŁ  
O MAŁŻEŃSTWIE, POZNA-  
ŁEM ENRIQUETE. W 4  
MIESIĄCE POZNIJ...

... 7 LIPCA 1850 R.  
POBRALIŚMY SIĘ  
I PRZEŻYLI RAZEM  
SZCZĘŚLIWIE DWA-  
DZIEŚCIA LAT.

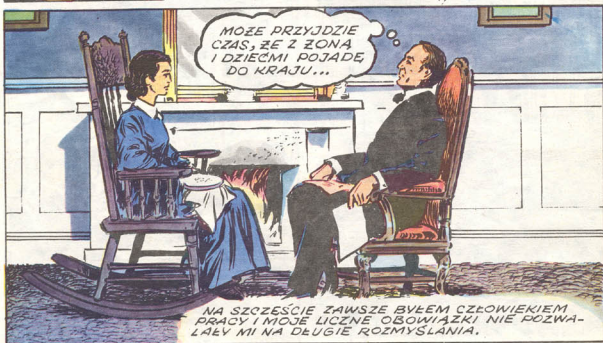
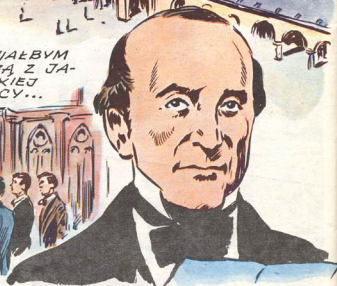


W TYDZIEŃ PO ŚLUBIE, GDYŚMY  
W DZIEŃ ŚLÓTNY SIEDZIELI PRZY  
KOMINKU MYŚLAĆ TYLKO O SZCZĘ-  
ŚCIU RODZINNYM...

PROFESOR ZEJSZNER  
Z AKADEMII KRA-  
KOWSKIEJ PRZEDSTA-  
WIŁ MI PROPOZYCJĘ  
OBJĘCIA WYKŁADÓW  
Z NAUK PRZYRO-  
DNICZYCH.



... ROZMAWIAŁBYM  
Z MŁODZIEŻĄ Z JA-  
GIELLOŃSKIEJ  
WSZECHNICZY...

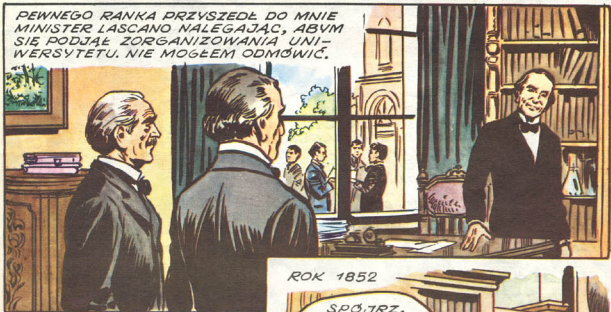


NA SZCZĘŚCIE ZAWSZE BYŁEM CZŁOWIEKIEM  
PRACY I MOJE LICZNE OBOWIĄZKI NIE POZWA-  
LAŁY MI NA DŁUGIE ROZMYŚLANIA.

I TAK PROWADZIŁEM  
NADAL MOJE WYKŁADY.



PEWNEGO RANKA PRZYSZEDŁ DO MNIE  
MINISTER ŁASCANO NAŁĘGAJĄC, ABYM  
SIĘ PODJĄŁ ZORGANIZOWANIA UNI-  
WERSYTETU. NIE MOGŁEM ODMÓWIĆ.



WIELCE SZANOWNY PANIE  
PREMIERZE,  
PANOWIE MI-  
NISTROWIE...

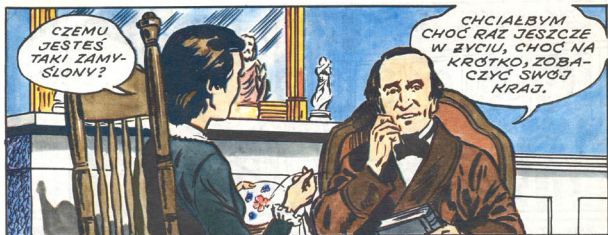


NIE MINAŁ TYDZIEŃ, A ZATWIER-  
DZONO MÓJ PROJEKT.

ROK 1852

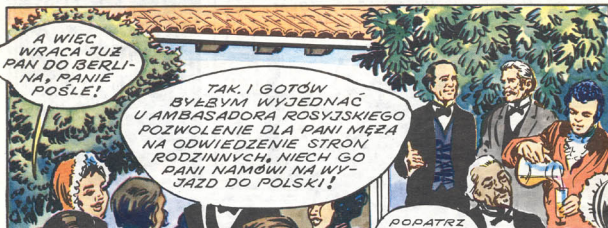
SPÓJRZ,  
ENRIQUETO,  
KRAKOWSKIE TO-  
WARZYSTWO LI-  
TERACKIE POWO-  
ŁAŁO MNIE NA SWO-  
JEGO CZŁONKA! CO  
ZA RADOŚĆ! CHOĆ  
NAWET NIE ZNAM  
OSOBISCIE  
TYCH LUDZI...





CZEMU  
JESTEŚ  
TAKI ZAMY-  
ŚLONY?

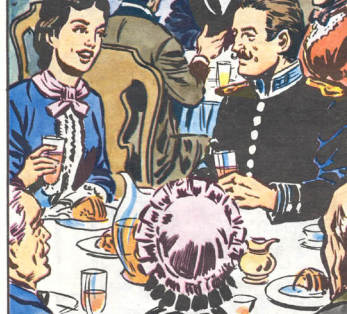
CHCIAŁBYM  
CHOĆ RAZ JESZCZE  
W ŻYCIU, CHOĆ NA  
KRÓTKO, ZOBACZYĆ  
SWÓJ  
KRAJ.



A WIEC  
WRACA JUŻ  
PAN DO BERLI-  
NA, PANIE  
POŚLE!

TAK, I GOTÓW  
BYŁBYM WYJEDNAĆ  
U AMBASADORA ROSYJSKIEGO  
POZWOLENIE DLA PANI MĘŻA  
NA ODWIEDZENIE STRON  
RODZINNYCH, NIECH GO  
PANI NAMÓWI NA WY-  
JAZD DO POLSKI!

POPATRZ  
-PRZYSZŁA  
ZGODA, ZRE-  
ZYGNUJEMY  
JEDNAK Z TEJ  
PODRÓŻY.



PRZESŁAŁEM PROŚBĘ PRZEZ POŚTĄ PRU-  
SKIEGO. CZEKALIŚMY Z NIECIERPLIWOŚCIĄ  
NA ODPOWIEDZ. PRZYSZŁA DROGĄ OKRĘ-  
ŻENĄ W DWA LATA PÓŹNIEJ.  
WTEDY ZAŚ...



ENRIQUETA SPÓDZIEWAŁA SIĘ  
DZIECKA. MOŻE I DOBRZE SIĘ  
STAŁO? GDYBY NIE ZWŁOKĄ W  
ODPOWIEDZI, ZNALAZĘBYM SIĘ  
Z ŻONĄ I DZIEĆMI NA LITWIE  
AKURAT W CZASIE POWSTA-  
NIA 1863 R.

ROK 1863



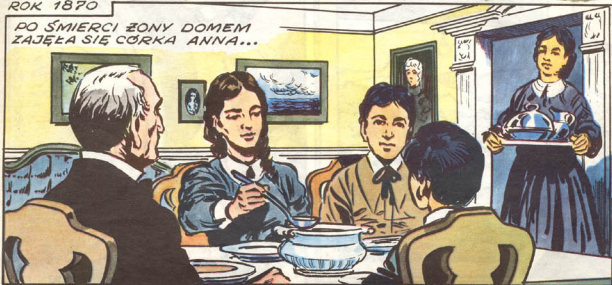
ZNAJDOWAŁEM PRZYJEMNOŚĆ  
W ŻYCIU RODZINNYM, CHOC...

NIEDZIELE, JUŻ  
OD POČĄTKU  
POBYTU W CHILE,  
PRZEZNACZAŁEM  
NA CZYTANIE I PI-  
SANIE JEDYNNIE  
PO POLSKU.



ROK 1870

PO ŚMIERCI ŻONY DOMEM  
ZAJĘŁA SIĘ CÓRKA ANNA...



ROK 1867



DON IGNAZIO DOMEVKO  
ZDOBYŁ O TRZY GŁOSY  
WIĘCEJ NIŻ DON ANTO-  
NIO VARAS!

**BRAWO! BRAWO!**

... ZAJĘĆ I OBOWIĄZKÓW PRZYBY-  
WAŁO. OTO BEZ MOICH STARAŃ, WY-  
BRANO MNIE NA REKTORA UNIWERSY-  
TETU.

ROK 1883

...AZ DO CHWILI GDY W 1878 R. WYSZŁA ZA MĄŻ ZA MOJEGO BRATANKA LEONA I ODPEŁNĘŁA Z NIM DO KRAJU.

NAPISZCIE ZARAZ PO PRZYJEŹDZIE!

NA PEWNO NAPISZEMY, OJCZE!

SPRAW JEST WIELE, SESJE NASZEJ RADY UNIWERSYTECKIEJ CIĄGNĄ SIĘ TAK DŁUGO, ŻE MOŻE WARTO SPOTYKAĆ SIĘ CZĘŚCIEJ, NIŻ RAZ NA TYDZIEŃ...

...POSTĘPUJĄCA GŁUCHOTA, BÓL OCZU... NIE DLA MNIE JUŻ STANOWISKO REKTORA, PODAM SIĘ DO DYMISJI.

ROK 1883

A W CZASIE WAKACJI WYBRAŁEM SIĘ W POŻEGNALNĄ PODRÓŻ DO ARAUKANII - TYM RAZEM KOLEJĄ. JAK SIĘ TAM ZMIENIŁO! ZBOŻA, WINNICE, NOWE OSADY, KOLEJ, MUROWANE STACJE, MOSTY...

BADŹ ZDROWE, CHILE! DZIĘKI CI ZA MOJE 46 LAT PRACOWITEGO ŻYCIA, ZA TWOJĄ GOŚCINNOŚĆ, ZA DANE MI PRZECZ CIEBIE OBYWATELSTWO, ZA RODZINĘ, ZA SZACUNEK, JAKI ZNAŁEŻEM U TWEGO NARODU...

KONIEC

## **DRODZY CZYTELNICY**

Już wkrótce do nabycia kolejny zeszyt  
z cyklu **POLSCY PODRÓŻNICY** pt.  
**SAM W AFRYKAŃSKIM PUSTKOWIU-**  
**O ANTONIM REHMANIE!**